Nr. 271. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 25 Listopada 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy", Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hepcesa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; Biuro dzienników Marjana Hapczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Zastój

Kraków, 24 listopada.

Kiedy przed kilku tygodniami marka polska spadała z dnia na dzień, społeczeństwo ogarnęło słusznie uczucie paniki. Kurs 7 centimów szwajcarskich za 100 marek polskich był istotnie kursem przerażającym. Wszystkie zjawiska, towarzyszące słabej i ciągle dalej słabnącej walucie, występowały u nas z siłą, która nawet najsilniejsze nerwy mogła potargać.

Lecz oto niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej scenerja zmieniła się nagle. W ciągu kilku tygodni marka polska podniosła się o 100 do 200 procent swojej wartości na rynku pieniężnym. Złożyły się na to różne okoliczności. Przedewszystkiem specjalna konjunktura pieniężnego rynku światowego, dalej przyznanie Polsce znacznej części górnośląskiego okręgu przemysłowego, wreszcie, a może głównie, momenty psychologiczne, związane z energicznemi zapowiedziami dra Michalskiego i stanowisko opinji publicznej, o ile ona wypowiada się w dziennikach, stanowisko bardzo — fiskalne i przychylne dla zapowiadanych reform dra Michalskiego.

Marka tedy poszła raptownie w górę i odtąd zaczynamy chorować na przypadłości kraju »z wysoką walutą«. Przesilenie walutowe zostało zastąpione przesileniem gospodarczem, przemysłowo-handlowem. W całym naszym przemyśle i handlu zapanowała stagnacja, od czasu wojny nie widziana. Fabryki już to ograniczają czas pracy, już to nawet zupełnie ją zawieszają. W samej Łodzi 180 fabryk wstrzymało ruch. Handel stanął. Nawet państwo, które jeszcze przed miesiącem wprowadziło nowe bardzo wielkie podwyżki taryf towarowych na kolejach, ogłasza teraz obniżenie o 60 proc. Nadto zaś zamierza ono zredukować podatek od węgla o 20 procent. Ceny towarów przemysłowych spadają. W handlu spadek ten wprawdzie nie objawia się tak wyraźnie, ponieważ kupcy starają się utrzymać na poziomie cen swoich ostatnich zakupów. Wolą więc laborować z brakiem gotówki, niż wyzbywać się towarów. Ale mimo tych retardacyj ze strony handlu, tendencja zniżkowa w towarach przemysłowych jest oczywistą.

Równocześnie atoli z temi pocieszającemi zjawiskami, inflacja marki dotąd nie zmniejszyła się. Gdy w październiku dzienna emisja marki wynosiła przeciętnie jeden miljard, to w pierwszych dziesięciu dniach listopada wynosiła ona już 1114 miljonów dziennie. Na podtrzymanie przemysłu musiano emitować przeszło 20 miljardów nowych marek, co zresztą nie okazało się wystarczającem.

Sytuacja więc jest taka, że gdy z jednej strony wystąpiły objawy niewątpliwej poprawy: zniżka cen, to z drugiej rozpoczęło się przesilenie w przemyśle i handlu z potęgującemi się z dnia na dzień ujemnemi tego faktu następstwami społecznemi, inflacja zaś pieniądza papierowego wcale się nie zmniejszyła.

Czem tłumaczyć te sprzeczności?

Gdy wartość marki na targu pieniężnym wzrosła przeciętnie o 150 procent, to cena produktów przemysłowych obniżyła się zaledwie o 25 do 35 procent, cena zaś produktów rolniczych i środków żywności zaledwie drgnęła, okazując minimalną stosunkowo zniżkę kilku procentów. I to nie we wszystkich artykułach. Mleko, masło itp. zamiast tanieć, drożeje dalej. Wskutek tego nie mogła potanieć praca. Liczba bezrobotnych rośnie wskutek kryzysu przemysłowego, a praca nie tanieje. Nie tanieje zaś, ponieważ minimum egzystencji wyrażone w markach, nie zmniejsza się, ponieważ nie tanieje odpowiednio żywność. W takich warunkach producent przemysłowy traci możność konkurencji, ponieważ produkty jego tanieją, natomiast jego wydatki zmniejszają się tylko w odniesieniu do surowców, kupowanych za granicą za poprawioną markę, natomiast nie zmniejszają się w najważniejszej swej części: kosztów pracy najmniej.

W ten sposób dochodzimy do sedna rzeczy. Leży ono — jak widzimy — u producenta żywności, więc u chłopa i właściciela ziemskiego. Na poprawienie się kursu marki producent rolny, w szczególności chłop, nie zareagował wcale. Pozostał przy cenach, do których wyśrubował swoje produkty wówczas, kiedy dolar kosztował 6.000 i więcej marek. Tłumaczył się wówczas tem, że towary »miejskie« nie tanieją. — Tymczasem, jak widzieliśmy, towary nie mogą w odpowiednim stosunku potanieć, dopóki praca najemna utrzymuje się przy swojej dotychczasowej cenie. Praca zaś nie może potanieć, skoro nie tanieje żywność.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że poprawa marki na rynku pieniężnym mogłaby się stać początkiem sanacji naszych stosunków walutowych i gospodarczych, gdyby nie egoizm producentów rolnych w ogólności, a chłopów w szczególności. Jest rzeczą jasną, że jeżeli ten egoizm nie będzie w najbliższej przyszłości energicznie złamany, jeżeli producent rolny nie będzie zmuszony do obniżenia cen środków żywności, to będziemy mieli do pokonania różnorakie skutki obecnego kryzysu w przemyśle.

Dr Michalski zapowiada, że złamie opór chłopów przez zmuszenie ich do płacenia daniny. Ten środek będzie skuteczny, atoli pod jednym warunkiem, jeżeli mianowicie rolnik nie będzie mógł przerzucać daniny w całości lub znacznej części na konsumenta przez podnoszenie cen żywności. Aby zaś rolnik nie mógł ściągniętej z niego daniny na konsumenta przerzucić, na to jest tylko jeden środek: otworzyć granice dla produktów rolnych z zewnątrz, które przy obecnym stanie marki kalkulują się znacznie taniej, kupowane za granicą, niż w kraju. Kilogram najlepszego masła duńskiego kosztuje w Berlinie 80 marek niemieckich. Przy kursie 12 marek polskich za markę niemiecką wypadałaby zatem cena masła duńskiego u nas 969 marek za kilogram. Tymczasem my płacimy po dwa tysiące i więcej.

Oczywiście środek ten jest obosieczny. Przez silne zakupy żywności za granicą, kurs marki byłby znowu zagrożony. Środek przestałby działać. Nie idzie jednak o stałe otwarcie granicy dla środków żywności, ale tylko o takie uchylenie drzwi, aby się niejako własna nasza chata przewietrzyła, aby jednem słowem producent rolny spotkał się z konkurencją zewnętrzną na rynku miejscowym. Do zniżenia cen będzie on bowiem zmuszony tylko wtedy, jeżeli z jednej strony poczuje nacisk podatkowy, z drugiej zaś spotka się z konkurencją zewnętrzną. Oba te czynniki łączą się ze sobą logicznie. Jeżeli nie będą zastosowane równocześnie w odpowiednio umiejętny sposób, to panujące obecnie napięcie w naszych stosunkach gospodarczych wyładuje się w nowych falach drożyzny, która wobec stopnia, jaki tymczasem osiągnęła inflacja marki, przewyższy wszystko dotąd w tej dziedzinie widziane.

Delegacja górnośląska u prezydenta ministrów

o pomoc przeciwko napadom band niemieckich

Warszawa, 21 kwietnia. (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski przyjął wczoraj **delegację górnośląską.** Delegaci uskarżali się na **gwałty ze strony uzbrojonych band niemieckich,** które nie tylko na obszarze Górnego Śląska przyznanym Niemcom **pastwią się nad ludnością polską, lecz również wdzierają się na teren przyznany Polsce, napadają na spokojnych mieszkańców, rabują i mordują.** Równocześnie prosiła delegacja rząd polski **o pomoc dla uchodźców górnośląskich.**

Premjer zażądał **ścisłych danych** co do napadów i rabunków, zaznaczając, że **rząd polski przyjdzie ludności górnośląskiej z wydatną pomocą.**

POSEŁ KOWALSKI NA KONFERENCJI U PREMJERA.

Warszawa, 24 listopada (Tel. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski przyjął wczoraj posła polskiego w Hadze p. **Wierusza Kowalskiego** i odbył z nim dłuższą konferencję.

Polsko-francuski układ gospodarczy dotyczący Górnego Śląska

Paryż, 23 listopada (ETE). Wczoraj podpisano w ministerstwie spraw zewnętrznych **układ gospodarczy polsko-francuski dotyczący Górnego Śląska,** który ma na celu utrzymanie stałości życia gospodarczego tej części G. Śląska, która **została przyznaną Polsce. Treść tego układu jest trzymaną w tajemnicy.**

»Telegraph Company« donosi, że układ ten zawiera wiele korzyści **tak dla Polski, jak i dla Górnego Śląska.**

Plan rokowań gospodarczych polsko-niemieckich

UZYSKANIE FORMALNEJ ZGODY NA PROGRAM KONWENCJI EKONOMICZNEJ. — USTANOWIENIE OGÓLNYCH PODSTAW. — STWORZENIE ORGANÓW WYKONAWCZYCH KONWENCJI. — PRZEJĘCIE WŁADZY OD KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Genewa, 23 listopada (ETE). Posiedzenie komisji mieszanej rozpocznie się prawdopodobnie we środę o godz. 11 w sekretarjacie Ligi Narodów. Chodzić będzie przedewszystkiem o **uzyskanie formalnej zgody obu stron na program konwencji ekonomicznej,** zalecany przez Radę Ligi Narodów, przyjęty przez Radę Najwyższą. Konferencja zajmie się opracowaniem szczegółów i **ustanowieniem podstaw, na których opierać się będzie ostateczny tekst konwencji.** W czasie konferencji pełnomocnicy obu stron mają omówić sprawę **stworzenia organów wykonawczych konwencji ekonomicznej.** Ostatnią nader ważną kwestję stanowić będzie **przyjęcie władzy od komisji międzysojuszniczej** przez czynniki zainteresowane. Prace konferencji potrwają prawdopodobnie **około miesiąca.**

Praga, 23 listopada (PAT). »Narodni Demokratie« donosi, że szwajcarski prezydent związkowy Kalonder zaprosił sekretarza czeskiego związku przemysłowego Hodaca i Szwajcara dra Heralda **do współpracy przy rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich.** — Pierwsza konferencja ma się odbyć w Genewie.

Ze strony niemieckiej wyrażono życzenie aby dalsze rokowania odbyły się w jednem z miast Górnego Śląska. Życzeniu temu odmówiono.

POSTULATY NIEMCÓW.

Berlin, 23 listopada (PAT). W sprawie rokowań **gospodarczych polsko-niemieckich** »Vossische Zeitung« donosi, że ze strony rządu niemieckiego przedłożone będą następujące kwestje:

1) Przedłużenie ochrony niemieckiej własności przed wywłaszczeniem, i **po upływie 15-letniego okresu przejściowego.**

2) Skuteczna ochrona obywateli niemieckich **na terytorjach polskich.**

3) Przejęcie przez Polskę **pewnych części długów niemieckich.**

INTERPELACJA NIEMCÓW W PARLAMENCIE CZESKIM.

Praga, 23 listopada (PAT). Niemiecki związek parlamentarny zgłosił interpelację w sprawie **stanowiska Czechosłowacji w kwestji górnośląskiej.** Interpelacja podnosi, że polski minister Skirmunt za pobytu w Pradze podziękował premjerowi Beneszowi **za jego zachowanie się w kwestji górnośląskiej,** przyczem miał powiedzieć, jakoby podział Górnego Śląska przypisać głównie należało **postępowaniu Benesza.** W ten sposób Benesz naruszył uczucia 3 i pół miljonów ludności niemieckiej w Czechach i wykazał, że nie ma żadnych moralnych zobowiązań ani zasad, gdy idzie o to, aby poprzeć politykę, zmierzającą do zniszczenia państwa niemieckiego. Wobec tego uzasadnione jest zaniepokojenie ludności niemieckiej pogłoską, że **między Polską, Czechosłowacją i Francją** jest zawarty układ, dotyczący dalszego obsadzenia Górnego Śląska.

Zdanie angielskiego ekonomisty o zdolności produkcyjnej Polski

POLSKA MA PRZED SOBĄ WIELKĄ PRZYSZŁOŚĆ EKONOMICZNĄ. — POLSKA SPICHLERZEM EUROPY. — PRZEMYSŁ POLSKI MOŻE RYWALIZOWAĆ Z PRZEMYSŁEM INNYCH KRAJÓW.

Londyn, 23 listopada (PAT). Havas. Od chwili uregulowania sytuacji na Górnym Śląsku angielskie koła handlowe ujawniają **wzrastające zainteresowanie w stosunku do polskiego przemysłu i handlu.** W ostatni poniedziałek na posiedzeniu angielskiego Tow. dla handlu, prezes towarzystwa Kroogstown, zdając sprawozdanie ze swojej **podróży do Polski,** oświadczył między innemi, że **podróż ostatnia pozbawiła go resztek wątpliwości co do zdolności produkcyjnej Polski. Polska,** zdaniem mówcy, **ma przed sobą wielką przyszłość ekonomiczną.** Łącznie z Rumunją będzie **spichlerzem dla całej Europy. Przemysł polski już obecnie może prowadzić rywalizację na wszystkich rynkach europejskich** z wytworami przemysłu innych krajów.

Głos niemiecki o sukcesach marki polskiej

Pełne uznanie dla ministra Michalskiego

Monachium, 23 listopada (PAT). »Muenchener Neueste Nachrichten« stwierdzają w obszernym artykule, że **marka polska zaczęła się podnosić** i przepowiadają, że ta tendencja **zwiększa się i rozwinie się dalej,** ponieważ Polska jest krajem **bogatym, przez naturę błogosławionym.**

Jeżeli kurs marki polskiej — pisze dziennik — do niedawna był tak niesłychanie niski, to jedynie dlatego, że **Polska nie posiadała należytej gospodarki finansowej.** Dotychczas poważne zabiegi sanacyjne **obalały się o brak energicznego ściągania podatków,** których Polacy płacić nie lubią. Obecnie zaś **otrzymała Polska po raz pierwszy pełnego energji ministra skarbu, który rozwinął szeroko zakreślony program, oznaczający wielki krok naprzód** w powiększeniu dochodów państwa, zwłaszcza, że nowy minister **z wielką surowością zabrał się do ściągania podatków.** Pierwsze sukcesy są widoczne, albowiem przy pomocy rynku francuskiego rozpoczęto akcję **popierania marki polskiej, a pożyczka zagraniczna dla Polski jest zapewniona.** Proces sanacyjny jest więc dzięki nowemu ministrowi finansów w pełnym toku i spodziewać się należy, że dotychczasowy chaos finansowy w Polsce **ustąpi niebawem sumiennej gospodarce, która sprawi, że marka polska osiągnie kurs jak najlepszy.**

O państwowy język polski

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu zgłosił poseł Głąbiński, imieniem Związku Lud. Nar. w formie wniosku nagłego projekt ustawy o uznanie języka polskiego językiem państwowym. Według projektu tej ustawy w języku państwowym polskim obraduje Sejm, senat, wszystkie państwowe władze; urzędy i zakłady tak w stosunkach wewnętrznych, jak w swoich rozporządzeniach, uchwałach i korespondencjach zewnętrznych. Również językiem władz, urzędów i zakładów samorządnych jest język polski, a inne języki w niektórych częściach kraju mogą być dopuszczone, podobnie, jak wszelkie podania ustne i pisemne do władz na podstawie odrębnych ustaw. Tosamo odnosi się do ogłoszeń politycznych władz, urzędów, zakładów państwowych, jak również do urzędników istniejących we wszystkich korporacjach publicznych i osób prawnych.

Rekwizycje mieszkań

Z Warszawy donoszą 22 b. m.:

Komisja **prawnicza, administracyjna i miejska,** na wspólnem zebraniu pod przewodnictwem posła dra Zygmunta Seydy, wysłuchały oświadczenia delegatów ministerstwa robót publicznych i skarbu, którzy się opowiedzieli za wnioskiem posła dra Marka, dotyczącym obowiązku gmin **dostarczenia pomieszczenia na urzędy,** oraz instytucje dobra publicznego, gdyż budowanie nowych gmachów państwowych nie będzie jeszcze na dłuższy czas możliwe. **Wniosek dra Marka w głosowaniu nie uzyskał większości.** Wnioskodawca zgłosił votum mniejszości.

Komisja rozpatrywała następnie w dyskusji szczegółowej projekt ustawy o **rekwizycji mieszkań,** przyczem ustalono zasadę, że wolne od rekwizycji mają być mieszkania dwupokojowe, w mieszkaniach 3—6 pokoi podlegają rekwizycji tylko pokoje, przekraczające liczbę faktycznych mieszkańców. **Subiekatorowie będą z obliczenia wyłączeni,** pokoje dla służby będą brane w rachubę.

O WYDZIERŻAWIENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Z Warszawy donoszą 22 b. m.:

Komisja **skarbowo-budżetowa** z udziałem ministra skarbu Michalskiego, wysłuchała referatu posła dra Loewensteina o artykule trzecim projektu ustawy w sprawie **gospodarki finansowej.** Referent oświadczył się za brzmieniem artykułu **według projektu rządowego.** Posłowie Moraczewski i Diamand oświadczyli się przeciwko temu brzmieniu, a poseł Moraczewski proponował ewentualne przyjęcie tego artykułu z ograniczeniem, że wydzierżawienie nierentownych przedsiębiorstw państwowych ma być ograniczone na lat sześć.

Minister skarbu, dr Michalski, wskazał na szereg przedsiębiorstw, **przynoszących istotnie deficyt.** Jedynem wyjściem z sytuacji obecnej jest **wydzierżawienie przedsiębiorstw osobom prywatnym.** Poseł Loewenstein przypomina, że już art. 6 konstytucji daje rządowi prawo wydzierżawienia przedsiębiorstw. Referent jest jednak za przyjęciem artykułu, aby programowi ministra dać pewien kierunek. W głosowaniu znaczna większość oświadczyła się za przyjęciem artykułu **w brzmieniu rządowem.**

Z kongresu P. S. L.

Z Warszawy donoszą 21 b. m.:

Kongres P. S. L. dokonał wyboru prezydjum i głównego zarządu.

Prezesa p. Jakóba Bojkę, wybrano powtórnie honorowym prezesem stronnictwa. Do prezydjum weszli: W. Witos, jako prezes, pp.: Bobek, Dębski, Rataj jako wiceprezesi, Bogusławski i Niedbalski jako sekretarze, Kowalczuk jako skarbnik. Do zarządu wybrani zostali: Bednarczyk, Dąbski, Erdman, Jura, Pawłowski, Pluta, Sobczyk, Sikora, Wasilewski i Wyrzykowski.

Z rezolucyj uchwalonych przez kongres należy jeszcze wymienić następujące:

Kongres wypowiada się za możliwie **szybkiem rozwiązaniem Sejmu,** z tem zastrzeżeniem, że Sejm obecny musi uchwalić dwie ustawy, o samorządzie i wojskową.

Kongres P. S. L. stwierdza, że prawie cała inteligencja pracująca stała w Polsce przy warsztacie państwowym, należy zatem w większej niż dotychczas mierze **uwzględnić interesa inteligencji pracującej.**

Kongres żąda, aby uchwalona obecnie (jeszcze nie. Przyp. Red.) ordynacja wyborcza do Sejmu ułatwiła ludności wiejskiej wykonanie prawa wyborczego **w większym stopniu, niż to przewiduje** uchwała sejmowej komisji konstytucyjnej, zwłaszcza powinny być w każdej gminie i większej gromadzie utworzone oddzielne »komisje wyborcze«, a jeden obwód głosowania nie powinien liczyć więcej, niż 2 tysiące mieszkańców.

Kongres wzywa zarząd stronnictwa, aby **większą opieką otoczył miasta i miasteczka polskie na kresach,** miasta te bowiem są głównym rozsadnikiem polskości na kresach.

W sprawie **daniny** uchwalono: mając na uwadze zły stan państwa, należy w celu przyjścia z pomocą skarbowi pobierać daninę majątkową od społeczeństwa. Danina powinna być rozłożona sprawiedliwie z uwzględnieniem stanu zamożności i siły płatniczej. Powinna obciążać wszystkich obywateli państwa, oraz wszystkie dziedziny majątku i kapitałów z jednoczesnem zastosowaniem daleko idących ulg dla ubogich warstw ludności, aż do zupełnego zwolnienia włącznie. Jednogłośnie przyjęto rezolucję: »Żądamy, aby danina była ściągana z kapitałów w gotówce **w wysokości 50 procent** przez ostemplowanie marek, względnie zamianę ich na złote polskie«.

W obronie wolności przekonań profesorów uniwersytetu

Z powodu napaści, zamieszczonej w lwowskim organie narodowej demokracji »Kurjerze Porannym« przeciw profesorom lwowskiego uniwersytetu, H. Steinhausowi, Z. Weybergowi i St. Lorji za niepodpisanie protestu przeciw projektowi terytorjalnego podziału Galicji wschodniej, otrzymujemy do ostatniego z tych profesorów następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie:

1) Mam przekonanie, że w państwie praworządnem politykę wewnętrzną i zewnętrzną prowadzić powinien rząd. Za kierunek swej polityki jest rząd odpowiedzialny przed Sejmem. Jeśli w Sejmie dla swych zamierzeń większości nie znajdzie — ustąpi.

Natomiast wszelkie oficjalne a samorzutne mieszanie się do polityki członków instytucyj takich jak uniwersytet, jest podkopywaniem autorytetu rządu, jest objawem anarchji i świadomem u jednych, a nieświadomem u drugich, ale zawsze szkodliwem, przekraczaniem kompetencji. Jako wolny obywatel Rzeczypospolitej, mam prawo a może i obowiązek zajmowania — zwłaszcza w pewnych decydujących chwilach — stanowiska wobec polityki rządu. Mogę zamierzenia rządu popierać — wolno mi legalnemi środkami, na terenie politycznym, realizacji tych zamierzeń przeciwdziałać. Ale jako profesor uniwersytetu, jako pracownik państwowy i wychowawca młodzieży mam tylko obowiązek pracy, naukowej i nauczycielskiej, oraz winienem baczyć, aby autorytet instytucji, powierzonej mej pieczy, odpowiadał zawsze jej ogólno-ludzkim i narodowym zadaniom.

2) Rzucanie na targowisko politycznych sporów opinji uniwersytetu w chwili, gdy jedna z skrajnych partji występuje z tak niedojrzałym, nieprzemyślanym i dla każdego, znającego stosunki Polaka niemożliwym do przyjęcia projektem, jak projekt terytorjalnej autonomji dla Wschodniej Małopolski, skonstruowany przez pewnych (nie wszystkich nawet) członków P. P. S., obniża autorytet uniwersytetu, jako instytucji, której ważka opinja

może być rządowi w stosownej chwili potrzebna i pożyteczna.

3) Protestuję przeciwko temu, aby ktokolwiek miał prawo kontrolować, czy, kiedy i jak uznam za właściwe dać wyraz moim prywatnym przekonaniom politycznym.

4) Piętnuję publicznie tych, którzy o przebiegu poufnych obrad grona profesorów, w murach uniwersytetu, informują prasę i pozwalają używać tych informacyj jako środków terroru w interesie pewnej partji.

5) Apeluję uroczyście do władz uniwersyteckich, aby zarządziły co należy, celem zapewnienia członkom ciała nauczycielskiego swobody postępowania zgodnego z ich przekonaniem, aby przeszkodziły obniżaniu powagi najwyższych uczelni i położyły kres temu demoralizującemu młodzież szczuciu [illegible] przeciw profesorom.

Dr Stanisław Loria,
prof. fizyki w uniw. Jana Kazimierza.

Zakochana ofiara sinobrodego

Znajomość z 19-letnią Andrée Babelay była wyjątkowym epizodem w karjerze Landru'ego. Który też powrócił zaraz po jej zniknięciu do kobiet poważnych. W jego notatniku znajduje się z kolei następujący zapisek: »lat 44, ma syna 19-letniego na froncie, była bona, kobieta do wszystkiego, posiada uciułany grosz po starym«. A nazwisko? Jak stwierdzono, była to pani Buisson, wdowa po hotelarzu, która w roku 1915, licząc 44 lata życia, zapoznała się z Landrum przez jego ogłoszenie matrymonjalne.

Przez pewien czas Landru odgrywał bardzo pilnie rolę narzeczonego pani Buisson. Dawał jej upominki, biżuterję po swojej matce, jak powiadał melancholijnie. Zajmował się jej synem na froncie, zaprosił do Gambais jej siostrę i zostawił ją tam sam przez cały tydzień. Ma to być dowodem, że w jego willi w Gambais nie było nic podejrzanego. Długo chorą siostrę pani Buisson odwiedzał często, a na jej pogrzebie szedł obok jej męża. Stał się głową rodziny swojej narzeczonej.

Nawiasem pani Buisson była naprawdę zakochana w Landrum. »Będziesz mieć we mnie dobrą żonę« — pisze w jednym ze swoich listów, w innym zaś powiada: »Mam wolny czas jutro rano, przyjdź i obudź mnie, jeżeli możesz. Ta, która cię kocha i myśli o tobie«. Landru mimo to niezmiennie twierdzi, że chodziło mu, jak zwykle, o kupno mebli, a miłosne wyznania pani Buisson przypisuje tylko siostrzanym jej uczuciom.

— Jak na siostrę, to za wiele — zauważa przewodniczący.

— Buisson pochodziła z ludu, więc nie liczyła się skrupulatnie z wyrażeniami — odpowiada Landru.

— Więc pan uważasz to za rzecz naturalną, jeżeli [illegible] meblowy otrzymuje takie listy? — pyta przewodniczący.

— Ja na pańskiem miejscu nie byłbym tak bardzo zdziwiony. A jak to było z wojennemi matkami chrzestnemi?

Jak wiadomo, podczas wojny kobiety wybierały sobie żołnierzy za chrzestnych synów i tym zwyczajem Landru usiłuje osłonić swój stosunek miłosny z panią Buisson.

— Ależ to nie ma nic wspólnego z panią Buisson — mówi przewodniczący. — Wojenne matki chrzestne miały synów swoich »poilus« na froncie.

W ciągu swojego narzeczeństwa pani Buisson wybrała z banku swoje oszczędności w kwocie 12 tysięcy franków, sprzedała meble, słowem pozbyła się wszystkiego. I znowu powtórzyła się typowa historja: bilety jazdy do Gambais: jeden bilet z Paryża do Gambais i napowrót, drugi tylko do Gambais. Było to we wrześniu 1917 roku. Od tej pory pani Buisson zniknęła bez śladu. Landru zapewniał jej znajomych, że ona żyje, poczem w Paryżu wypowiedział zajmowane przez nią pomieszkanie, okazując pełnomocnictwo z podpisem pani Buisson. Jak stwierdził rzeczoznawca sądowy, podpis pani Buisson był podrobiony przez Landruego. Ale pozostała jeszcze po niej w pewnym banku państwowym imienna renta na kwotę 103 fr. rocznie. — Landru chciał podnieść tę rentę, ale odpowiedziano mu, że do tego potrzebne jest osobiste przybycie pani Buisson. Wtedy Landru przyprowadził swoją żonę i podjął rentę. Na uwagę przewodniczącego, że to oszustwo, odpowiada Landru:

— Pani Buisson upoważniła mnie do podjęcia renty, gdyż była mi dłużniczką. A podstawiając moją żonę za panią Buisson, nie popełniłem nic zdrożnego, gdyż nikomu nie zaszkodziłem.

Przewodniczący: Ja mam inne zdanie.

Landru: Ono jest decydujące.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej

Kraków, 24 listopada.

Wczoraj spoczęły w mogiłach ciała tragicznie zmarłych lotników: Antoniego Kroka i Aleksandra Maciejewskiego. Na wieczny spoczynek wiozły ich karabiny [illegible] pośród wspaniałego konduktu pogrzebowego przy odgłosie szybujących wysoko aeroplanów.

Orszak żałobny wyruszył ze szpitala załogi przy ulicy Wrocławskiej o godzinie 3 po południu i w miarę posuwania się ku ulicy Basztowej rósł w imponujący pochód.

Na czele postępowała kompanja honorowa, dalej orkiestra wojskowa, a za nią księża świeccy i zakonni z prowadzącym kondukt kapelanem wojskowym, poczem w długim szeregu delegacje wszelkich formacyj załogi krakowskiej niosły mnóstwo wspaniałych wieńców, uwitych z jedliny i żywych kwiatów.

Pierwszy z wieńców, upięty na śmidze samolotowej, niosła delegacja pułku lotników. Na czarnych szarfach widniał złoty napis: »Oficerowie i żołnierze 6-tej wywiadowczej eskadry lotniczej«. Inne wieńce nosiły napisy: »Ostatnie pożegnanie podoficerowie i szeregowcy 2-go pułku parku lotniczego«, »Sierżantowi pilotowi Krokowi oddział drugi sztabu P. L.«. Powszechną uwagę zwracał niesiony przez osoby cywilne ogromny wieniec z ponsowemi szarfami z napisem: »Nieodżałowanym lotnikom pracownicy cywilni warsztatów 2-go pułku lotników«. Piękny był także wieniec, z którego spływały szarfy z napisem: »Dzielnemu sierżantowi pilotowi Krakowi oficerowie 2-go P. L.«. Następny wieniec poświęcony był drugiej ofierze wypadku, z napisem: »Starszemu szoferowi płatowcowemu Maciejewskiemu od oficerów 2-go pułku lotników wywiadowczych«. Inne wieńce od rodzin i przyjaciół zmarłych, niosły również delegacje żołnierskie.

Po długim szeregu wieńców, zaprzężony w trzy pary koni jechał kadłub samolotu, na którego grzbiecie spoczywała wysoko umieszczona trumna ś. p. Kroka, a na niej wśród czarnych wstęg kiru widniał lotniczy hełm. Imponujący rydwan przybrano bogato w zieleń i wieńce, przeciągając nad nim w linji łukowatej uwity z gałązek smreczyny sznur z krzyżem pośrodku. Za trumną szła rodzina zmarłego.

W niedalekiej odległości wiozły konie drugi samolot, tonący również wśród zieleni i kwiecia, ze zwłokami drugiej ofiary strasznej katastrofy.

Za gromadką najbliższych z rodziny zmarłego postępowali jenerałowie: Szeptycki, Osiński, Kostocki, szef misji francuskiej jenerał Tronyo, ze swoim adjutantem, cały korpus oficerski załogi krakowskiej, dalej kompanja pułku lotniczego, wreszcie niezliczone tłumy publiczności.

Gdy kondukt doszedł do cmentarza rakowickiego, a kapłan zaczął odprawiać modły, z krążących w przestworzu samolotów spadły na świeżo mogiły liczne wiązanki kwiatów i zieleni.

Niechaj ojczysta ziemia lekką będzie tak wcześnie i tragicznie zmarłym żołnierzom, których śmierć zabrała na posterunku.

Dzieci polskie — polskim dzieciom z Czech

Kraków, 24 listopada.

Akademickie Koło T. S. L. nadsyła nam następującą odezwę:

O dnia 1 grudnia do 10 grudnia b. r. odbędzie się we wszystkich szkołach województwa krakowskiego zbiórka na rzecz naszych braci i sióstr z zaboru czeskiego. Od nas, od młodzieży województwa krakowskiego, pójdzie głos po całej Polsce, aby iść z materjalną pomocą dzieciom i szkołom polskim w Czechach. Pokażemy, że młodzież z Polski pamięta o dzieciach polskich z zaboru czeskiego. — Hasło: »dzieci polskie, polskim dzieciom z Czech«, będzie hasłem grudniowego tygodnia. Zebrane kwoty, z wykazem, wyszczególniającym szkołę, miejscowość i datki poszczególnych klas, należy odsyłać pod adresem: Akademickie Koło T. S. L., Kraków, Jabłonowskich 12, zbiórka szkolna.

Wynik spisu ludności w Polsce

Warszawa, 24 listopada.

Główny Urząd statystyczny ogłosił tymczasowy wynik spisu ludności. Przedstawia się on następująco: m. Warszawa: 931.176, województwo warszawskie 2,111.165; łódzkie 2,256.655; kieleckie 2,536.127; lubelskie 2,090.040; białostockie 1,295.086; nowogrodzkie 1,296.417; poleskie 865.055; wołyńskie 1,501.511; wojew. poznańskie 1,970.828; pomorskie 941.461; wojew. krakowskie 1,986.055; lwowskie 2,724.327; stanisławowskie 1,419.355; Śląsk Cieszyński 145.241. Ogółem ludność Rzeczypospolitej wynosi 25,406.163. Cyfra ta nie jest ostateczna, ponieważ liczyć się trzeba z pewnemi opuszczeniami, a także spodziewane są jeszcze uzupełnienia. Prócz tego liczba ta nie obejmuje osób, spisanych przez władze wojskowe. — Obszar Górnego Śląska, przyznany Polsce, wykazał w 1919 roku 980.296 mieszkańców.

Wykrycie organizacji komunistycznej

Warszawa, 24 listopada.

[illegible] policji państwowej w Białymstoku wpadła na ślad rozgałęzionej organizacji bolszewickiej, do której należały tamtejsze związki zawodowe robotników krawieckich, budowlanych, branży papierowej. Policja przychwyciła wielką ilość broszur bolszewickich, nadsyłanych z Rosji przez Moskwę.

Dodać należy, że również w Poznaniu wykryto onegdaj całą organizację komunistyczną. Aresztowano kilkanaście osób, wśród których byli delegaci centralnego zarządu partji w Warszawie.

Zbiorowa ucieczka więźniów

Warszawa, 22 listopada.

W dniu 21 b. m. o godzinie 5 wieczorem z więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej uciekło siedmiu przestępców kryminalnych. Ucieczkę dokonano po zrobieniu wyłomu w murze domu, sąsiadującego z »Pawiakiem«. Za zbiegami zarządzono pościg, na razie bez wyniku.

Z przeprowadzonego natychmiast dochodzenia okazało się, że mur, grubości dwóch cegieł, przebity został od strony podwórza domu, sąsiadującego bezpośrednio z więzieniem. Więźniowie znajdowali się w warsztacie koszykarskim w suterynie, gdzie ogółem było ich trzydziestu. Więźniowie stopniowo po jednym opuszczali warsztat i wychodzili do ubikacji, a następnie przez wentyl w suficie wydostawali się przez otwór w murze na dziedziniec domu numer 25 przy ulicy Pawiej. Ucieczkę spostrzegły władze więzienne dopiero, gdy siedmiu więźniów było już na wolności. Na razie aresztowano stróża i stróżkę wspomnianego domu. Zaznaczyć należy, że przed kilku miesiącami uciekło z tego więzienia ośmiu przestępców; przed kilku tygodniami zaś, dzięki czujności wywiadowców urzędu śledczego, udaremniono zbiorową ucieczkę również przez wyłom w murze.

Miljonowe kradzieże we Lwowie

Lwów, 22 listopada.

Onegdaj skradziono właścicielowi dóbr, Władysławowi Błaszkiemu z Włodówki ad Mikulińce walizkę, zawierającą klejnoty i biżuterję, wartości 2,140.000 marek. Ponadto sprawca zabrał oryginalny obraz Kossaka »Konie w stepie«, wartości 300.000 marek. Po sprawcy na razie ślad zaginął.

W nocy z 20 na 21 b. m. dokonano włamania w pałacu Potockich przy ulicy Kopernika. Złodzieje wynieśli większą ilość garderoby, bielizny, makaty, złotem haftowane, obciążając szkatułę właściciela tych rzeczy Alfreda Potockiego na miljony marek. Poszukiwania, wszczęte przez policję, pozostały bez wyniku.

Kradzież listów amerykańskich na poczcie

Kraków, 24 listopada.

We wtorek po południu podczas godzin urzędowych na poczcie Nr 2 na dworcu osobowym w Krakowie dokonano niezwykle śmiałego włamania do sortowni listów poleconych amerykańskich. Niewyśledzeni dotąd włamywacze dostali się około godziny 5 po południu do sortowni oderwawszy uprzednio skobel drzwi, oraz otworzywszy zamek wytrychem. Właśnie leżały na stołach przygotowane do sortowania polecone listy amerykańskie, z pośród których złoczyńcy wybrali 720 sztuk i ulotnili się. Jak wiadomo, w poleconych listach amerykańskich przesyłane bywają dolary, wnosić zatem należy, że bandyci zrabowali znaczną ilość dolarów.

Z tego oburzającego faktu, który zdarzył się w biały dzień w czasie wielkiego ruchu na poczcie, widać, że jednak przepisy, wydawane co do strzeżenia listów amerykańskich na poczcie, nie są należycie wykonywane, skoro mogło dojść do tak śmiałej kradzieży.

KRONIKA

Kraków, 24 listopada.

PODZIĘKOWANIE PREMJERA. Prezydent ministrów Ponikowski nadesłał na ręce wojewody krakowskiego dr Gałeckiego podziękowanie dla niego oraz dla ludności i władz Krakowa i Wieliczki za okazaną życzliwość i za przyjęcie, jakie zgotowano prezydentowi ministrów jako przedstawicielowi rządu. Przekazaną przy tej sposobności przez prezydenta ministrów znaczniejszą kwotę rozdzielił wojewoda dr Gałecki między instytucje humanitarne.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ SEKCJI EKONOMICZNEJ I SKARBOWEJ. W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta [illegible] posiedzenie sekcji ekonomicznej i skarbowej Rady miasta, na którem uchwalono podwyżkę opłat za szyldy, gablotki, portale itp., a następnie przyznano szereg kredytów dodatkowych do poszczególnych działów budżetu. Po posiedzeniu wspólnem odbyło się posiedzenie samej sekcji ekonomicznej Rady miasta, na którem zatwierdzono linję regulacyjną dla placu Wolnica na Kaźmierzu [illegible] VIII. Wkońcu odbyło się posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miasta wspólnie z komisją podgórską, na którem zatwierdzono linję regulacyjną dla ul. Wielickiej w dz. XXII oraz uchwalono dzierżawę dwóch gruntów miejskich w dz. XXII na cele przemysłowe.

MIANOWANIE PROFESORA HONOROWEGO NA UNIW. JAG. Z Warszawy telefonują nam: Naczelnik państwa zamianował dr Antoniego Górskiego, emerytowanego zwyczajnego profesora prawa handlowego w Uniwersytecie Jagiellońskim, profesorem honorowym tego uniwersytetu.

W JUBILEUSZU 25-LECIA AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE zapowiedzieli uczestnictwo delegaci ministerstwa W. R. i O. P., minist. przemysłu i handlu, jakoteż przedstawiciele handlowych zakładów naukowych z całej Polski. Również zgłosiło swój przyjazd szereg absolwentów kursu abiturjentów i wyższej szkoły handlowej, pozostających niejednokrotnie na wysokich stanowiskach w instytucjach finansowych, przemysłowo-handlowych itd. Święto jubileuszowe rozpocznie się w piątek 25 bm. uroczystą Akademją w Starym Teatrze o godz. 4 po poł.

UROCZYSTOŚĆ DANTEGO W SZKOŁACH. Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego rozesłało do dyrekcyj szkół średnich okólnik w sprawie urządzania dla młodzieży klas wyższych obchodów ku czci nieśmiertelnego wieszcza włoskiego.

O LASY OJCOWSKIE. Mieszkańcy okolic Ojcowa zaniepokojeni są rozporządzeniem dyrekcji odbudowy kraju, która wyznaczyła tak wielki kontyngent na lasy ojcowskie, że mogą one ulec całkowitemu niemal wytrzebieniu. W sprawie tej interwenjuje dotąd jednak bezskutecznie dyrekcja ochrony przyrody.

POWRÓT ROBOTNIKÓW POLSKICH Z DANJI. Rozpoczął się obecnie masowy powrót do kraju polskich robotników z Danji. W tych dniach przybywa do Oświęcimia partja reemigrantów, licząca dwa tysiące osób. Są to dawniejsi »obieżysasi«, którzy jeszcze przed wojną wyemigrowali do Danji na roboty rolne. Krakowski oddział Krajowej Kasy otworzył w barakach emigracyjnych w Oświęcimiu swoją ekspozyturę celem wymiany waluty duńskiej, przywiezionej przez emigrantów.

REJESTRACJA INWALIDÓW CYWILNYCH. Repatrjanci, tj. obywatele polscy, którzy w ostatnim czasie wrócili do Krakowa, a mimo iż nie byli jeńcami wojennymi, wskutek wypadków światowej wojny ponieśli uszczerbek na zdrowiu względnie życiu, winni we własnym interesie zgłosić się do wydziału VII magistratu, ul. Poselska 8, parter.

KAWIARNIE BEZ GAZET. Stałych bywalców kawiarń uderza fakt, że obecnie przeważna część kawiarń zredukowała ilość abonowanych pism do minimum. Nawet pierwszorzędne kawiarnie, jak Centralna, Esplanada, Secesja obchodzą się niemal zupełnie bez gazet ku oburzeniu gości. Wobec faktu, że kawiarze nasi w latach wojennych i obecnie podorabiali się fortun miljonowych, oszczędność powyższa, mijająca się z celem istotnym kawiarni, jest godna napiętnowania. Podobno nowo otworzyć się mająca kawiarnia w Grand Hotelu ma być zaopatrzoną we wszystkie krajowe i zagraniczne ilustracje. Byłby istotnie czas, aby rozumna inicjatywa położyła kres paskarstwu.

UPARCI PIEKARZE. Piszą nam z miasta: Według ogłoszonego przez magistrat we wczorajszym numerze cennika chleba, ustaloną została z dniem wczorajszym, tj. 23 listopada cena chleba żytniego jasnego na 115 mk. za 1 kg. Tymczasem niektórzy pp. piekarze nie chcą słyszeć o obniżonej cenie i sprzedawali wczoraj nadal chleb po 125 mk. za kilogr. Między innymi do takich przeciwników taryfy obniżonej należy piekarz p. Kozłowski, przy ul. Stolarskiej, który tłumaczy swoim odbiorcom, powołującym się na ogłoszoną cenę magistracką, że ona go nie obowiązuje, gdyż on piecze chleb z mąki dawniej zakupionej. Upraszamy magistrat o rozstrzygnięcie, czy p. Kozłowski może w ten sposób uchylać się od cennika obowiązującego wszystkich?

TAKSY FRYZJERSKIE są, jak się okazuje, w Krakowie najwyższe. W Warszawie doszli fryzjerzy do 150 mk. za ogolenie, od trzech tygodni jednak pobierają na głównych ulicach 50 mk., na bocznych 40 mk. We Lwowie płaci się obecnie 70 mk. za tę toaletową operację. Tylko w Krakowie podyktowali sobie pp. fryzjerzy cenę 120 mk. i przy niej trwają stale.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj koło godziny 5 po południu kupiec z Miechowa Mojżesz Gastfreund, jadąc ciężarowym samochodem w powrocie do domu, wyskoczył na ulicy Warszawskiej przed jednym ze sklepów tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koło samochodu i poniósł śmierć na miejscu. Ciało ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

UPADEK Z WOZU. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do Piotra Małeckiego, robotnika, który jadąc z Przegorzał do Krakowa wypadł z wozu i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego przewiozła karetka pogotowia Małeckiego do szpitala w groźnym stanie.

WŁAMANIA. Do mieszkania Heleny Maturowskiej, krawczyni przy ul. Krowoderskiej 79, włamali się onegdaj wieczorem niewyśledzeni sprawcy i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 1 miljona mk.

Drugiego włamania dokonano do mieszkania Emila Szinagla przy ul. Karmelickiej 22, gdzie skradziono kilim oraz narzędzia elektryczne.

WESOŁA HRABIANKA. Na szkodę p. Sary Kluger kupcowej, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej 18, skradła świeżo przyjęta do służby dziewczyna nazwiskiem Marja Hrabianka, bieliznę wartości 100.000 mk. Po kradzieży Hrabianka zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z kraju i ze świata

RZĄD I „EAST EXPRESS". „Kurjer Polski" pisze 21 bm.: „Rząd zamierza zlikwidować swój stosunek do agencji telegraficznej „East Express" i uchwała taka zapadła wczoraj podobno na konferencji przedstawicieli interesowanych ministerstw. Osiągnięta w ten sposób unifikacja telegraficznej służby informacyjnej, skupienie jej w całości w urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, jest jednak dopiero jedną i to najłatwiejszą częścią zadania".

„Kurj. Polski" podnosi, że Polska Ag. Tel. powinna wobec tego „wyrobić sobie obywatelstwo w Europie" i oprócz agencyj Havasa, Reutera, Stefaniego i i. wejść w stosunek kontraktowy ze wszystkiemi pierwszorzędnemi agencjami europejskiemi, a nadto zapewnić sobie pierwszorzędny materjał ze wschodu Europy. Miałoby to dla nas wielkie polityczne znaczenie.

O GOSPODARCE MIEJSKIEJ W WARSZAWIE z powodu zagrożenia rozwiązaniem jej rady, pisze „Kur. Warsz." w artykule wstępnym p. t. „Kompromitacja":

„Miasto nasze jest źle administrowane. Główny gospodarz miasta: rada miejska — zajmował się raczej polityką. Kredyty olbrzymie uchwalono prawie bez dyskusji, miljardami rozporządzano na prawo i na lewo bez większych skrupułów. ale naprawdę rada miejska ożywiała się dopiero wówczas, kiedy można było znaleźć jakiś pretekst do gadaniny politycznej. Wtedy i komplet okazywał się piękny i temperamenty rozwijały się przynajmniej w języku. Natomiast kiedy szło o porządne zreferowanie budżetu, to kandydatów do tego brakło, a nieliczni radni, istotnie pracujący, zniechęcali się wkońcu i ustępowali".

Autor artykułu martwi się, jak wobec złego przykładu Warszawy, wyglądać będzie gospodarka miejska „w Łodzi, Częstochowie, Lublinie, a nawet (!) w Przemyślu i Tarnowie". Otóż co do gospodarki miast małopolskich, może być autor „Kompromitacji" spokojny. Nie szukały one nigdy wzorów gospodarki swojej w Warszawie.

W sprawie groźby rady miejskiej wniósł prezydent Drzewiecki do ministerstwa spraw wewn. pismo z prośbą o wiadomość, czy komisja ministerjalna znalazła dowody nadużyć w zarządzie miasta, w przeciwnym razie o ogłoszenie, że komisja nadużyć nie znalazła.

Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady m., które trwało do północy. Przemawiało wielu radnych na temat działalności Rady miejskiej i groźby jej rozwiązania. Wogóle wszystkim mowcom Rada miejska obecnie jako całość się nie podoba wszyscy wytykali jej mnóstwo wad i grzechów, a mimo to przeciwko zawieszaniu życia samorządowego bezwzględnie protestowali, dowodząc, że administracja państwowa jest stanowczo gorsza niż samorządowa i że ludność miejska nie zgodzi się na eksperymenty biurokratyczne.

Długą dyskusję zakończono uchwałą, zalecającą prezydjum Rady opracowanie komunikatu do prasy.

O tem posiedzeniu Rady m. pisze „Kurj. Pol.": „Jeżeli rząd mógł mieć jeszcze jakieś wątpliwości, czy należy wobec Rady stolicy zastosować tak silną represję, jak rozwiązanie, to po wczorajszem posiedzeniu wszelkie wątpliwości muszą odpaść. Rada miejska w całej nagości wykazała swą beztreściwość i niezdolność do pracy twórczej".

KONFERENCJA U SZEFA SZTABU JENER. W Warszawie odbył się u szefa sztabu jeneralnego raport pierwszych oficerów inspektorów armji i pierwszych szefów sztabu dowództwa okręgowego korpuśnego D. O. K. celem ujednostajnienia pracy, posuwającej się szybko reorganizacji armji.

ZJAZD LEKARZY MIEJSKICH. Z Warszawy donoszą, że pod przewodnictwem dra Janiszewskiego, lekarza miejskiego Krakowa, odbyła się konferencja przedstawicieli miejskich wydziałów sanitarnych w sprawie zwołania w Warszawie zjazdu lekarzy miejskich. Zebrani uchwalili komitet organizacyjny zjazdu, który uchwalił zjazd na pierwszą połowę 1922 roku.

PRZENIESIENIE PAŃSTW. URZĘDU NAFT. DO LWOWA. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje, że siedziba państwowego urzędu naftowego została przeniesiona do Lwowa.

ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE. Wydział zaopatrywania Warszawy obniżył znowu ceny towarów spożywczych w sklepach miejskich i punktach sprzedaży, pozostających pod jego kontrolą. Równocześnie ze zniżką towarów pierwszej potrzeby, obniżył także cenę węgla.

STULECIE TOWARZYSTWA MŁODZIEŻY KUPIECKIEJ W POZNANIU. W niedzielę odbył się w Poznaniu uroczysty obchód setnej rocznicy założenia polskiego Towarzystwa młodzieży kupieckiej. Ze skromnych zaczątków towarzystwo to stało się silną organizacją, która dzisiaj posiada swoje oddziały w całej Polsce. W uroczystości jubileuszowej wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer społecznych i władz, a telegramy z życzeniami nadesłano z całej Polski. Telegram gratulacyjny Polskiej Kr. Kasy Pożyczkowej w Warszawie zawierał zawiadomienie, że P. K. K. P. udzieli Towarzystwu pomocy finansowej celem utworzenia wyższej szkoły handlowej.

GROŹBA STRAJKU W POZNAŃSKIEM. Pisma poznańskie donoszą: Zjednoczenie zawodowe polskie, obejmujące okręgi Bydgoszcz, Toruń i Gniezno zażądało przed trzema tygodniami podwyżki o 50%. Na to związek fabrykantów odpowiedział odmownie. Komisja pojednawcza [illegible] podwyżki 25—30% [illegible]

KURATORJUM SZKOLNE otwarte zostało w Łodzi w sposób uroczysty. Na ten akt przybyli z Warszawy: wizyt. Łopuszański, dyrektor departamentu Zawadzki i Zbolecki i naczelnik wydziału Osipczyński. Na zebraniu inauguracyjnem przemawiał [illegible]

MIECZYSŁAW WEINERT

NA PRZEŁOMACH

4 (Ciąg dalszy).

Wołodja zatem wciągnął swój ból w siebie, jak ślimak wciąga swe ciało w skorupę, gdy go coś zadraźni. Ale oprócz tego, tej obawy »noli me tangere«, właściwej dorobkiewiczom (Wołodja lubił dokuczać sobie w myśli, często wymyślał sobie »od ostatnich« gdy się przyłapał na jakiemś »burżujstwie«) ale oprócz tego, do tej izolacji skłaniało go i pewne spostrzeżenie. Oto ci ludzie byli jacyś inni, możnaby powiedzieć, że moralnie stali nawet wyżej od niego: zdawała się bowiem nie obchodzić ich zbytnio własna ich dola, ich indywidualna jaźń, postawiona pod pręgierz musu, naznaczona stygmatem sałdactwa, nie przejmowała ich taką rozpaczą, jak Wołodję.

Był-że to stoicyzm bydląt, nawykłych raz do jarzma, wszystko jedno, jakiego? Ot, los tych ludzi był dla nich jakby nazewnątrz umieszczoną rzeczą, którą niewidzialna moc, przemoc raczej, manewrowała według swego zamiaru, przesuwała w prawo, w lewo, zupełnie według formuł komendy, »kategorycznego imperatywu« zewnętrznego względem nich samych [illegible] właściciele tej rzeczy [illegible] go losu, nawet ciała, przypatrywali się temu z pół obojętną ciekawością, o tyle tylko zaostrzoną, o ile dawało im się to odczuć bezpośrednio, »gryzło ich po skórze«. Ciekawość ta pojawiała się najczęściej w znikomej formie obawy dalszych konsekwencyj, już po zdarciu skóry żywcem.

Ale co zdumiewało Wołodję, to właśnie uczucie ufności, z jakiem odnosiła się większość rekrutów do owej potęgi, w której rękach ślepy los spoczywał, zrozumiała pewność, że wszystko jest jak najlepiej na tym świecie, gdzie włada biały car, car-opiekun, car-ojciec umiłowany, dla którego jedyną troską, odpędzającą mu sen z oczu, jest dobro ludu rosyjskiego, jedność i chwała wiary prowosławnej.

Wołodja, pomimo kapitalnego znużenia nerwów dzisiejszą nienawistną metamorfozą, usiłował zdać sobie sprawę ze swego położenia, powiązać w całość obserwacje przypadkowe.

— Świadomość tych ludzi, świadomość większości, jest pod suggestją »najwyższego ukazu«. Ci nie wchodzą w rachubę. Jest to piasek wybrzeża, opłukiwanego wciąż jedną i tąsamą falą. Dotąd się z piasku bicza nie ukręci, póki się tej fali nie cofnie. Któż to uczyni? Jedno i drugie jest absurdem, póki ten, który się ma obudzić, nie stanął jeszcze na nogi. Kto? co? Lud rosyjski, Kudejar olbrzymi? Bohater przyszłości, jej twórca właściwie — nad-człowiek Rosji? Lecz czy z tego prału tradycji, stanowiącego podłoże żywotności ducha rosyjskiego, może kiedykolwiek wyróść pszeniczny kłos prawdziwej kultury, uznania praw człowieka, jak to miało miejsce na Zachodzie? Z zakrzepłego pół-zwapniałego, sklerotycznego szkieletu bizantyzmu w zespole z mereją słowiańskiego systemu nerwowego, czyż może wionąć kiedykolwiek duch prawdziwej rewolucji, zdolny rzucić swoją energję, ekspanzję swojej twórczości, na dalekie tereny pracy ewolucyjnej, cywilizacyjnej w najszerszem znaczeniu tego słowa? I wiedział Wołodja, że odpowiedzi na te pytania szukałby w tych [illegible] szach, które miał koło siebie, nadaremnie. Nawet ci, ta »mniejszość« mniej lub więcej świadoma, któraby go zrozumiała, nawet ta mniejszość stanowi jeszcze jeden więcej rys negatywu tych wielkich zagadnień. Możnaby określić — rozumował dalej Wołodja, tupiąc nogami dla rozgrzania się — możnaby określić, jakie substancje wchodzą w skład ich mózgów, ale określić ich myśl, jako emanacji woli, skierowanej ku celowi, nie można zupełnie. »Quot capita, tot sensus«. Wielkie konsyljum doktorów, z których każdy [illegible] ry. I leczyć chcą Rosję... teorją, choć praktyka wykazuje im czarno na białem, jak środek, którego się czepiają, jest fałszywy. Wszelki plan organizacji celowej, któryby poruszył śpiące masy, ten przybrzeżny piasek morski, słuchający jeno suggestji fal, bijącej od wieków o jego brzeg, rozbija się o martwotę [illegible], o brak słuchu u górnika, bijącego młotem w twardą, pozbawioną duszy rudę... A więc duszy tej niema, nie było, nie będzie — ponieważ on jej nie słyszy — duszy ludu rosyjskiego...

I myśl Wołodji znowu wróciła do otaczających go kolegów. Tak, odtąd będą jego kolegami, nie tylko z nakazu »jedynego [illegible]«. Oni są z tej większości, której biernem jest ślepe narzędzie przemocy. Prócz tego, są oni zdecydowanemi, stałemi wartościami, są faktami, liczbą, niczem więcej. Ja, w odniesieniu do nich, jestem reakcją [illegible] czegoś, co urąga wszelkiej formule. Ale zewnętrznie, a zarazem najobjektywniej, stoimy na jednej i tejsamej płaszczyźnie szafotu, czy... to wszystko jedno zresztą, jednakie możliwości [illegible] Apokaliptyczna bestja militaryzmu, [illegible] ludzkości [illegible] gatunku, jest naszym wspólnym wrogiem. Militaryzm, [illegible] socjalizmowi, [illegible] idei humanizmu, prawdziwe łoże Prokrusta. Karły, które [illegible] olbrzymów, a te znów z kolei stają się karłami w porównaniu z [illegible] Oto jest dzisiaj karykatura linji wstępującej militarnego rozwoju Europy. I aż śmiech bierze, śmiech cyceroński: »quo usque tandem?«

Przypomniał sobie, jak w Tule, w wielkich metalurgicznych zakładach, powoli i cierpliwie przystępował do tej sprawy, kiedy to już po [illegible] — gdy cały wieczór, wyczerpujący i z zapałem, kreślił wytyczne drogi dla przyszłego tworzenia społecznego, w którem militaryzm będzie tak wykluczony, jak wykluczonym jest nowotwór w zdrowym organizmie ludzkim. [illegible] Wojna, [illegible]

I Wołodja potoczył wzrokiem po nieruchomych twarzach [illegible]

[illegible] marjonetki, i serce ścisnęło mu się boleśnie. Tesame prawie twarze, co wtenczas — a przecież — inne! Nawet mordę zwierzęcia, [illegible] ideału. Z drugiej znów strony, nawet zwierzę, które broni swych młodych, nawet szczur, gdy broni swej jamy, ma coś w sobie z rodzaju duszy. A ci! — Te twarze nie wyrażały ani jednego, ani drugiego. [illegible] Co? I przyszedł mu, jako najlepsze określenie, wiersz jakiegoś nieznanego poety, który [illegible] Katje [illegible] w sobie, gdy jeszcze mieszkała u artelszczyka [illegible] i tylko cienka ścianka drewniana dzieliła ich pokoje:

»...bo tylko własne upodlenie ducha nagina wolnych szyję do łańcucha«.

To wspomnienie, raczej złomek wspomnienia, przeniósł jego zmordowaną myśl w kraj, [illegible] podwórze koszar, w świat [illegible] a jak śmierć silnej.

Zmrużył oczy, oślepione djamentowem skrzeniem się mroźnych iglic śniegu, i w nich, jak [illegible] zobaczył [illegible] Katje [illegible] to znowu [illegible] żandarma [illegible] pierś lok śmiertelny. [illegible] sunek do »sprawy« i miłości do Katje.

(C. d. n.)

wojew. Kamieński, jenerał Rządkowski, prezydent m. Rżewski i w. i.

16-LETNI KOCHANEK — MORDERCĄ. W sądzie okręgowym w Łodzi rozważano proces 16-letniego Hersza Gnatka, oskarżonego o to, że gdy jego kochanka Tauba Naumanówna zerwała z nim stosunki, strzelił do niej z rewolweru, wskutek czego zmarła po upływie kilku miesięcy w szpitalu. Sąd skazał mordercę na 6 lat ciężkiego więzienia.

NOWY PRAŁAT. Z Lublina donoszą: Ks. kanonik Ludwik Kwiek został prałatem kapituły lubelskiej na miejsce śp. ks. prałata Mecha.

LWÓW BĘDZIE TAŃCZYŁ. Jak ze Lwowa donoszą, dotąd zapowiedziano w kasynie miejskiem przeszło dziesięć wielkich balów.

ARESZTOWANIE PIJAKÓW. Z Katowic donoszą: Kontrolor powiatowy Żabrza zniósł wszelkie ograniczenia, zarządzone po dniu 21 października br. Wobec tego zniesiono także zakaz sprzedaży alkoholu, jednakże kontroler powiatowy zarządził, że musi być aresztowany każdy pijany, napotkany na ulicy i po wytrzeźwieniu musi być spisany protokół, w którym ma być stwierdzone, gdzie się upił. Lokal taki ma być zamknięty.

WPROWADZENIE CENZURY WE FRANCJI. Havas donosi: Na posiedzeniu Izby uchwalono wprowadzenie cenzury. Za ustawą głosowali wszyscy z wyjątkiem dwóch posłów socjalistycznych.

PODRÓŻ JOFFRE'A NA DALEKI WSCHÓD. Sędziwy marszałek Joffre nie zawahał się przed nową, daleką podróżą w interesie ojczyzny swojej. Dnia 10 bm. marszałek wraz z małżonką swoją i nieliczną świtą opuścił Paryż, udając się do Marsylji, gdzie wsiadł na parowiec osobowy »Porthos«, udający się na Daleki Wschód. Parowiec ten zawiezie go do Singapore, skąd marszałek uda się na pokładzie krążownika francuskiego, w interesach rządu francuskiego, do Annamu, Japonji, Chin i wreszcie do Stanów Zjednoczonych.

ROZRUCHY W BELFAŚCIE. Z Londynu donoszą pod datą 23 bm.: W Belfaście wydarzyły się w dniu wczorajszym nowe rozruchy. Jest sześć osób zabitych i większa ilość ranionych.

ZMARLI.

— Edmund Lukas, b. dyrektor magistratu lwowskiego, zmarł we Lwowie w 75 r. ż.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1277 Funkcjonarjusze rezerwy okręgowej policji państwowej w Krakowie; 1278 i 1279 Profesorowie i uczniowie państw. gimnazjum w Białej, Małopolska; 1280 Rodzina Henochów; 1281 i 1282 Urzędnicy i urzędniczki miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI od dnia 1 października podniosła opłaty manipulacyjne w obrocie czekowym do 2 marek od pozycji, nadto wysokość prowizji od sum, przesyłanych czekiem przekazowym, wynosi 3 marki od tysiąca (przedtem 2‰).

Jednocześnie zostały wprowadzone do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w cenie 3 Mk. sztuka, czyste (bez nadruku numeru konta i nazwiska właściciela) blankiety nadawcze.

Blankiety te służą do bezpłatnego przesyłania dowolnych sum uczestnikom obrotu czekowego.

TEATRY KRAKOWSKIE.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 24 bm. »Tosca« Pucciniego. Tytułową partję wykona L. Jaworzyńska, zaś w głównych rolach wystąpią: Leon Cortilli, a popisową partję bar. Scarpia odtworzy Konstanty Krugłowski. Jutro w piątek operetka Straussa »Noc w Wenecji«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«: Premjerę »Cyrkówki« uświetnią wielki balet »Ekscentryczni klowni« i »Foxtrott«. Reżyserję nowej operetki prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną K. Mayerhold.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, głośny tenor polski, który na szereg miesięcy wyjeżdża znów do Medjolanu do opery »La Scala«, wystąpi w Krakowie w bieżącym sezonie tylko raz jeden, a to na swym koncercie w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze. Koncert znakomitego śpiewaka wywołał wielkie zainteresowanie.

ORKIESTRA NARODOWA POD DYREKCJĄ ST. NAMYSŁOWSKIEGO. Włościańska orkiestra symfoniczna Namysłowskiego, która zdobyła sobie w całej Polsce swemi symfonicznemi koncertami chlubną kartę, wystąpi u nas tylko w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przed południem w teatrze »Bagatela« z następującym programem: 1) Tajko: »Marsz królewski«; 2) Powiadowski: »Dożynki«; 3) Moniuszko: »Flis«; 4) Nowowiejski: »Kujawiak«; 5) Namysłowski: »Wesele Małgosi«. Część II. 6) Chopin: »Wielka fantazja«; 7) Mozart: »Wesele Figara«; 8) Dworzak: »Humoreska«; 9) Namysłowski: »Ach« mazur. Po południu o godz. 3½ daje orkiestra drugi koncert w teatrze opera i operetka z odmiennym programem, w części I wykonanie bowiem: 1) »O własnej sile«, marsz; 2) J. Strauss: »Z wiedeńskich lasów«, walc; 3) Kurpiński: »Królowa Jadwiga«; 4) Powiadowski: »Wesele«; 5) Lewandowski: »Pan Twardowski«; 6) Moniuszko: »Bajka«; 7) »Szept kwiatów«; 8) Chopin »Wielka fantazja«; 9) Namysłowski: »Pocztyljon«. Bilety są do nabycia w kasie dziennej »Bagateli« i u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

GEMMA DEL VALLE, znakomita skrzypaczka koncertować będzie w Instytucie muzycznym (ul. św. Anny 2) w sobotę 26 bm. o godz. 8 wieczór. W programie sonaty: Beethovena, Brahmsa i Griega.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 24 bm.: »Brzydki Ferrante«.
Piątek, 25 bm.: »Ojciec«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Czwartek, 24 bm.: »Tosca«.
Piątek, 25 bm.: »Noc w Wenecji«.

TEATR »BAGATELA«:
Czwartek, 24 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Piątek, 25 bm.: »Płomień«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Czwartek, 24 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

III. KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 27 listopada 1921 r., o godzinie 11 przed południem w sali »Starego Teatru« pod batutą prof. dra Zdzisława Jachimeckiego. — Bilety nabywać można u firmy: Leserkiewicz i Spółka — Kraków, plac Szczepański l. 2.

Z sali sądowej

Kraków, 24 listopada.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Wczoraj przed sądem wojskowym przy ulicy Montelupich odbyła się rozprawa przeciw szeregowcom 31 p. art. pol. Janowi Hajdzie, Stanisławowi Wrzesińskiemu i Antoniemu Wiśniewskiemu, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, dokonanej na szkodę skarbu wojskowego.

Oskarżeni przed kilku tygodniami skradli w magazynach wojskowych w Rzeszowie w towarzystwie cywila Ząbkowskiego rozmaite rzeczy i przedmioty z umundurowania wojskowego. Skradli oni tam 40 sienników, wartości 24.000 Mkp. i 13 płaszczy wojskowych, wartości 33.000 Mkp. Nadto Wrzesiński skradł 5 bluz i dwie pary spodni, wartości 18.000 Mkp.

Oskarżeni przyznali się w zupełności do popełnionych kradzieży, z wyjątkiem Wiśniewskiego, który, jak twierdzi, podczas kradzieży stał na warcie po przeciwnej stronie magazynu.

Ząbkowski, który spieniężył skradzione przedmioty, nie podzielił się ze wspólnikami pieniędzmi, uzyskanemi ze sprzedaży skradzionych przedmiotów. Przeciw Ząbkowskiemu odbyła się rozprawa w sądzie cywilnym w Rzeszowie, gdzie skazano go na 8 miesięcy aresztu.

Na wczorajszej rozprawie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, skazano Hajdę i Wrzesińskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Wiśniewski został uwolniony.

Obu skazańców uchwalił trybunał przedstawić do łaski Naczelnika państwa.

Obrona wniosła zażalenie nieważności.

ROZPRAWA O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

Przez ubiegłe dwa dni w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Henrykowi Zajicowi ze Śląska Cieszyńskiego, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu i oszczerstwo, popełnione na osobie jenerała Latinika. Ze względu na rodzaj sprawy i przedmiot aktu oskarżenia, prokurator i obrońca zgłosili zgodny wniosek o zarządzenie bezwzględnej tajności rozprawy.

Przesłuchanie oskarżonego trwało kilka godzin, poczem rozprawę musiano odroczyć z powodu niestawienia się wezwanych na rozprawę świadków. Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr Jendel, oskarżał prokurator Kolbusz, bronił adwokat dr Ostrowski.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— KLEJNOTY KRAKOWA. Album najpiękniejszych widoków krakowskich według zdjęć dra Fr. Kleina. Kraków 1921. Odbito w Drukarni Narodowej. Nakład Gebethnera i Wolffa. Folio.

Powoli zaczynamy w sztuce drukarskiej i w dziedzinie reprodukcyj artystycznych wracać do poziomu przedwojennego, a nawet wkraczać na nowe tory reprodukcyjnej techniki. Przykładem tego zwrotu jest wykonane w krakowskiej Drukarni Narodowej, metodą rotograwury (Tiefdruck) album, złożone z 10 reprodukcyj najbardziej malowniczych partyj architektury Krakowa według zdjęć znanego amatora i znawcy piękności starego Krakowa dra Franciszka Kleina. Odbicia rotograwurowe tem się różnią od zwykłych, że są wykonywane na specjalnej maszynie rotacyjnej a sprawiają wrażenie wytwornych heljograwur. Do najpiękniejszych do tej kolekcji należą zdjęcia Bibljoteki Jagiellońskiej i dawnego Collegium Nowodworskiego, Sukiennice, wież kościoła Marjackiego, kaplicy św. Stanisława w katedrze wawelskiej, ulicy Kanoniczej, portalu domu Długosza i Bramy Floriańskiej.

Nowy sposób reprodukcji rotograwurowych, mający szerokie zastosowanie za granicą, u nas pojawia się dopiero po raz pierwszy. Polskie drukarstwo rozporządza dotąd trzema tylko maszynami dla druku rotacyjnego klisz głębokich, a mianowicie jedną w Krakowie (Telz), jedną w Poznaniu (Św. Wojciech) i jedną w Bydgoszczy (Zakłady instytutu Bibljoteki Polskiej).

— HISTORJA SZKOLNICTWA GALICYJSKIEGO. We Lwowie ukazał się pod redakcją historyka szkolnictwa polskiego dra St. Łempickiego pierwszy zeszyt czasopisma p. t. »Wiadomości z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce«. Czasopismo to wychodzić będzie jako organ komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce.

Pierwszy numer wyjaśnia powody, które skłoniły lwowską podkomisję do wydawania osobnego czasopisma, przynosi sprawozdanie z pierwszego roku działalności podkomisji oraz wiadomości, że członkowie podkomisji wspólnie przystępują do opracowania obszernego dzieła zbiorowego, obliczonego na 5 tomów p. t. »Historja szkolnictwa galicyjskiego«.

Z Komisyj sejmowych

PRZYJĘCIE PROJEKTU USTAWY O NAPRAWIE FINANSÓW RZECZYPOSP.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego na zebraniu popołudniowem przyjęła nowy artykuł, pozwalający na dokonywanie umów między obywatelami Rzeczypospolitej polskiej jedynie w walucie polskiej. W nowej redakcji art. I projektu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, upoważniający p. ministra skarbu do wglądania w ustrój i bieg urzędowania i do znoszenia wszystkich urzędów nie opierających się na podstawach prawnych. Wreszcie przyjęto projekt ustawy sejmowej, wzywającej rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie projektów redukcji władz i urzędów oraz upoważniający marszałka Sejmu do wprowadzenia procedury w Sejmie przy traktowaniu tych wniosków.

W ten sposób cały **projekt ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej został przyjęty** z wyjątkiem art. VIII co do którego specjalna podkomisja ma pogodzić stanowisko ministra ze stanowiskiem komisji.

ODRZUCENIE WNIOSKU O POWIĘKSZENIE GODZIN PRACY W HANDLU.

Komisja **ochrony pracy** pod przewodnictwem posła Gdyka po dyskusji nad wnioskiem posła Potoczka **o powiększeniu pracy w handlu do godzin 12 odrzuciła** według referatu posła Żuławskiego **wniosek ten 12 głosami przeciwko 9.** Na wniosek posła ks. Styczyńskiego powzięto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r., rozszerzającej ilość godzin, w ciągu których sklepy mają być otwarte.

NIEMCY NA G. ŚLĄSKU WZYWAJĄ DO WYPĘDZENIA FRANCUZÓW.

Katowice, 23 listopada (PAT). Według doniesień »Ostdeutsche Morgenpost«, komisja dla ustalenia granic badała wczoraj na miejscu stosunki **w Rudzie i Zabrzu**, w związku z potrzebami kopalni. Następnie odbyła się w Zabrzu **dłuższa narada.**

Dzisiaj w nocy porozlepiano na murach kartki **z wezwaniem do strajku generalnego w Raciborzu i do wypędzenia Francuzów.** Władze miejskie ponownie wezwały ludność do **zachowania spokoju.**

W WASZYNGTONIE NIE BYŁO MOWY O OGRANICZENIU ARMJI W POLSCE.

Warszawa, 23 listopada.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec pojawienia się pogłosek w prasie o rzekomym zamiarze narzucenia Polsce przez konferencję waszyngtońską ograniczenia zbrojeń. Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło w drodze urzędowej, iż żaden z uczestników konferencji takiego wniosku nie stawiał.

SUWERENNOŚĆ CHIN.

Paryż, 23 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu **że komisja dla Dalekiego Wschodu przyjęła rezolucję, w której Stany Zjednoczone, Belgja, Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Japonja, Holandja i Portugalja objawiły swój stanowczy zamiar, a mianowicie respektując suwerenność, niezawisłość, nietykalność terytorjalną i administracyjną Chin.**

Grabienie i plądrowanie sklepów w Berlinie

Aresztowanie przeszło tysiąca osób

Berlin, 23 listopada (ETE). Grabienie i plądrowanie sklepów odbywało się wczoraj w dalszym ciągu. Berliński świat kupiecki jest zaniepokojonym, **albowiem zarządzenia policyjne okazały się niedostatecznemi.** Kupcy zagrozili zamknięciem swoich sklepów, wobec czego rząd zwiększył ilość posterunków policyjnych, nakazując im występować jak najenergiczniej przeciw grabieżcom. **Aresztowano przeszło 1.000 osób.**

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Berlin, 23 listopada (ETE). Donoszą, że tak w domu karnym w Lichtenburgu, jak i w domu karnym w Witenburgu wzbraniają się delikwenci polityczni przyjmować nadal pokarmów. **W głodówce tej bierze udział kilkaset więźniów.** Zwolennicy kierunku radykalnego wysłali do rządu deputację z żądaniem uwolnienia więźniów. W razie odmowy grożą oni **akcją zaczepną.**

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 23 listopada (ETE). Wczorajsze posiedzenie Sejmu, którego przedmiotem obrad były **wnioski komunistyczne w sprawie strajku głodowego w Lichtenburgu,** trwało do godziny 4 rano i miało przebieg **wielce burzliwy.** Wnioski komunistów **odesłano do komisji.**

Ponowna eksplozja w fabryce aniliny w Oppau

Berlin, 23 listopada (ETE). Z Ludwigshafen donoszą, że w badeńskiej **fabryce aniliny w Oppau,** która jak wiadomo była dotkniętą straszną katastrofą, **nastąpiła wczoraj ponownie eksplozja. Jest wielu zabitych i rannych.**

Dział ekonomiczny

* **O PRZYCZYNACH SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ** wyraził się b. minister odbudowy w Niemczech, Rathenau na zjeździe liberalnej demokracji w Hamburgu:

»Nie należy oczekiwać pomyślnej dla nas zmiany. Jesteśmy dziś w sytuacji kupca, który jest skazany na to, że mu jego towar odbierają. Nasz bilans jest pasywny, mimo czynników pomocniczych. Nasz import wynosi: pięć do sześciu miljardów w złocie. Nasz eksport daje nam zaledwie trzy do czterech miljardów w złocie. Jesteśmy zatem tymi, co sprzedają własny pieniądz ze stratą. Potrzebujemy wobec tego kupca, bo inaczej nasz towar będzie nie do sprzedania. To się teraz dzieje. Dla towaru, który rynek światowy nie chce więcej przyjmować, niema odtąd żadnej ceny. Katastrofalny spadek niemieckiej marki polega właśnie na strajku kupujących wobec niemieckiej marki«.

Rozważywszy sytuację wobec spłaty odszkodowań wojennych i omówiwszy wszelkie dla Niemiec możliwości, doszedł Rathenau do wniosku: »Położyliśmy na traktacie nasz podpis, chociaż nie dobrowolnie, więc, jako ludzie uczciwi, musimy ten podpis szanować«.

* **SZEŚĆ MILJARDÓW KREDYTU NA ZAKUP ZIEMIOPŁODÓW.** Na międzyministerjalnej konferencji, odbytej w Warszawie z inicjatywy kierownika min. aprowizacji, w której uczestniczyli, jako przedstawiciele Sejmu, posłowie Postolski, Rauch i Szyszkowski oraz jako delegat P. K. K. P., dyr. Bizent, **uchwalono w sprawie udzielenia kredytów na zakup ziemiopłodów następujące zasady:**

1) Za zgodą P. K. K. P. uruchomiony zostanie, jako zasadnicza suma środków obrotowych na zakup ziemiopłodów, kredyt w kwocie sześciu miljardów marek, z których półtora miljarda zarezerwowano na potrzeby aprowizacyjne przemysłu. Z powyższej sumy korzystają poszczególne grupy i związki na przedstawienie min. aprowizacji, które działa w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami. 2) Termin korzystania z kredytów przedstawiony będzie do dnia 31 marca 1922. 3) Zainteresowane ministerstwa przy współuczestnictwie P. K. K. P. wyłonią wspólny organ kontroli, czuwający nad celowością i poprawnością korzystania z kredytów.

* **OGRANICZENIE WYTWÓRCZOŚCI FABRYK.** Znowu trzy fabryki ograniczyły wytwórczość: fabryki W. Hess, M. Wolski oraz Gniazdowski i Janiszewski w Lublinie zmniejszyły ilość dni pracy w tygodniu do 4-ch.

Szereg fabryk ogranicza wytwórczość nie dlatego, że nie posiada zamówień lub że posiada nadmiar towarów na składzie, lecz pomimo, że posiada zamówienia, wyłącznie z braku środków obrotowych.

* **POWOŁANIE RADY KOLEJOWEJ.** — Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie w sprawie powołania państw. Rady kolejowej. Członkowie Rady są mianowani, względnie wybierani na okres trzechletni. Pod koniec okresu trzechletniego minister kolei rozpisuje wybory, podając termin, w którym należy dokonać wyborów z każdej grupy wyborczej, a to grupy z miast, powiatowych ciał samorządowych, organizacyj gospodarczo-społecznych i dyrekcyj kolejowych.

* **APTEKI I OCHRONA LOKATORÓW.** Ministerjalny projekt reformy dekretu o ochronie lokatorów zaliczył apteki do kategorji lokalów przemysłowo-handlowych, nie czyniąc dla nich żadnych wyjątków. Wobec tego ministerjum zdrowia zgłosiło do Rady ministrów wniosek nagły, żądający, aby z lokali kategorji wyjętej w myśl projektu z pod dalszej opieki dekretu wyłączyć apteki, które nadal powinny korzystać z ochrony, przewidzianej dekretem. Również podwyżka komornego przewidziana dla zakładów handlowo-przemysłowych w wysokości 1000 procent, niema obowiązywać pomieszczeń aptecznych.

Rada ministrów wniosek ten przyjęła.

ZAWIESZENIE CZYNNOŚCI W ZAKRESIE DEWIZOWYM W BANKACH POZNAŃSKICH. Dzienniki poznańskie donoszą, że delegat ministerstwa skarbu dr Mikołajczyk zawiesił czynności w zakresie dewizowym wszystkich oddziałów bankowych, a to z powodu stwierdzenia wykroczenia dewizowego, którego się dopuścił jeden z dyrektorów banku.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie cokolwiek mocniejsze, choć kursy wykazują mało zmiany. Dolarami obracano po kursie mocniejszym o 100 punktów, przekazami na Berlin o ½, Pragę 0'35, Wiedeń 0'05.

Dla akcyj przemysłowych jeden z bardzo złych dni. Po parę transakcyj czterema zaledwie gatunkami bez większych zmian. »Cegielski« słabsze o 200 punktów. Z akcyj handlowych interesowano się tylko »P. T. H.«

Z akcyj bankowych nabywano Hipoteczny po kursie niezmienionym, papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 23 listopada 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Transakcja		975'—
Bank Małopolski	600'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	775'—	875'—
Transakcja	800'—	825'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Gleb«	1000'—	1200'—
Żegluga Polska	375'—	425'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2500'—	2800'—
Transakcja	2700'—	2625'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1400'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3200'—	3400'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
»Gorka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	7000'—	7500'—
»Teepge« Tow. dla przeds. górn.	5800'—	6200'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1850'—
Elektrownia w Sierszy	1200'—	1400'—
»Oikos« T. A.	3500'—	4000'—
Transakcja		4000'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	5100'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2800'—	2600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3800'—	4006'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3100'—	3400'—
Transakcja	3250'—	3300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki Kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjed.	3300'—	3700'—	3300'—	3700'—
Franki franc.	220'—	250'—	230'—	260'—
Marki niemieckie	12'—	14'—	12'50	1'450
Transakcja				14'—
Korony austr.	0'52	0'62'—	0'52	0'62
Transakcja			0'60	0'58½
Korony czeskie	33'—	38'—	35'—	40'—
Transakcja			38'—	38'25

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. Warszawy 6% z 1917 trans. 116'25, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 91—91'50, 5% Warszawy trans. 340-335, żądano 342, poszukiwano 333.

Waluty. Dolary St. Zjed. gotówka trans. 3825—3750 sprzedaż 3750, kupno 3625, franki francuskie gotówka trans. 250—260—252, czeki trans. 266—270, funty szterlingi gotówka trans. 15150—15100, sprzedaż 15100, kupno 14600, czeki trans. 15100—15300, Belgja czeki trans. 260—250, Nowy York czeki trans. 3825—3890, marki niemieckie gotówka trans. 14'75, czeki trans. 13'75—13'50, korony austr. czeki trans. 41-40.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 2600, Bank handlowy 1750, Kredytowy warszawski 2700—2750, Warsz. tow. kopalń i zakł. hutn. 14800—15000—14900 Lilpop-Rau-Loewenstein 2375—2325-2350, Rudzki 1750 1700—1725, Starachowice 3850—3875, Tow. zakł. żyr. 41140—41800, Handel i żegluga 1280—1250, Borkowski 1100, Bracia Jabłkowscy 1300, Warsz. fabryka cukru 18060—18200, Ostrowieckie zakłady 4525—4450—4475 Przemysł drzewny i handel 1400—1375, Polska Nafta 1950.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 21'20, Paryż 37'75, Nowy York 531, Medjolan 21'85, Praga 5'60, Budapeszt 0'57, Zagrzeb 1'75, Warszawa **0'16**, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'12.

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Pragę 14'87, na Rumunję 10'75, Wiedeń 9/16, Amerykę 14'20, Belgię 97'12, Holandję —, Włochy 58'25, Szwajcarję 267'25, Hiszpanję 194'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Weksle na Belgję 58'77½, na Szwajcarję 21'11½, Holandję 11'29, Hiszpanję 29'11½, Niemcy 1023, Wiedeń 1150.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 399'25, weksle na Londyn 60-dniowe 395'62, na Paryż 7'12, Szwajcarję 18'52, Rzym 418, srebro zagraniczne 67'75.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ. Z Wiednia donoszą pod datą 23 bm.: W ostatnich godzinach wieczornych doszło do porozumienia między rządem a giełdziarzami. W piątek zostanie prawdopodobnie ruch na giełdzie ponownie otwarty.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Poszukuję zdolnego ogrodnika, kawalera, do kultur wazonowych. Bliższa wiadomość: Firma E. Freege, Kraków. 6118 1 3

40 procent taniej sprzedaję podszewki, aksamity, barchany i pledy. Kraków, Brzozowa l. 4, I piętro. 6121 1 3

Otomany nowe, wózek dziecięcy, łóżeczko z materacem, sprzedam tanio. Mikołajska 7. Tapicer. 6127 1 3

Poszukuje się inteligentnej osoby do dzieci, ze szyciem. Ul. Szujskiego 9, drzwi Nr 4, między 10—2 i 3—5. 6124

6-miesieczny kurs języków: francuskiego angielskiego i niemieckiego. Wpisy przyjmuje Zarząd Grodzka 60, Szkoła ewangelicka, od 6—7. 6128 1 2

Stawiam bańki. Lenartowicza 14, II p., 37. 6116 2 2

Piece żelazne dwa duże, do sprzedania lub zamiany na prowianty. Walter, Kraków, Sławkowska l. 25, od 10—1-szej. 6094 2 2

Obraz olejny, duży, „Akt kobiecy“ przez A. Kotowicza, do sprzedania lub zamiany na prowjanty. Walter, Kraków, Sławkowska 25, od 10—1-szej. 6093 2 2

Foxierierki, dwie roczne suczki do sprzedania lub zamiany na prowjanty. Walter, Kraków, Sławkowska 25, od 10—1-ej. 6095 2 2

Zbiór kłów i rogów zwierząt afrykańskich (unikaty) do sprzedania lub zamiany na prowjanty. — Walter, Kraków, Sławkowska 25, od 10—1-szej. 6096 2 2

Dobra tabularne

do sprzedania, **20 km od Krakowa,** 5 km od stacji kolejowej; 60 morgów ornego, 175 morgów lasu i krzaków, pałacyk z ogrodem, pełny inwentarz i zbiory. Wiadomość u adw. Dra Łuszczkiewicza w Wieliczce. 6060 3 3

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 5385 18 20

Zapotrzebowanie

na części mechanizmów zegarkowych, przyrządy zegarmistrzowskie, szkła do zegarków, budziki i zegarki kieszonkowe najlepiej pokrywać u źródła. — Sprzedaż hurtowna:

Szwajcarsko-polskie Towarzystwo importowe
Kraków, ul. Zielona 3.

Generalne zastępstwo na Polskę: Łazarz Watch V-ve A. Pemm et Fils, Zurych. Prosimy żądać oferty. 5976 3 3

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że oryginalne sztuki

akcyj IV emisji serji A. i B.

będą wydawane począwszy od 1 grudnia 1921 r. za ściągnięciem tymczasowych świadectw w godzinach urzędowych od 9 do 1 przed południem w Polskiem Towarzystwie Handlowem S. A. Zarząd Główny, Kraków, ul. Sławkowska 1, II piętro, oraz we Filji w Warszawie, ul. Św.-Krzyska 27 i we Filji Lwów, ul. Kołłątaja 8.

Akcje niepodjęte po dzień 1 lutego 1923 r. zostaną złożone do depozytu bankowego na rachunek posiadacza akcji. 6125

CHMIEL

Z powodu zwyżki marki polskiej

jestem, jako właściciel chmielarni w Dubnie (Polska) oraz jako zastępca największych firm zagranicznych, w stanie dostarczyć browarom

chmielu krajowego, najlepszej jakości, zielonego, dobrze suszonego, siarkowanego

po cenach następujących i pod następującemi warunkami:

ze zbioru w r. 1921: I) pierwszej jakości „wysoko-prima“ (hochprima) Ia po 60.000 Mkp. za pud lub 180.000 Mkp. za cetnar (50 kg);
II) **prima 1 po 57.000 Mkp. za pud** lub 171.000 Mkp. za cetnar (50 kg).

ze zbioru w r. 1920: — **pierwszej jakości** po 25.000 Mkp. za pud lub 75.000 Mkp. za 50 kg.

Ceny rozumieją się franko Dubno moja chmielarnia.

Chmiel mój jest pakowany w belach po 3 cetnary (150 kg); ta sama ilość pakowana w balotach i kwadratach 10.000 Mkp. drożej na każdych 50 kg.

Warunki zapłaty: **gotówką przy zamówieniu.**

Na żądanie służę też **komisowem zakupnem** i liczę za zakupno, spreparowanie, opakowanie i wszystkie inne z zakupnem połączone wydatki po **5.000 Mkp. za pud** lub 15.000 Mkp. za cetnar (50 kg).

Obsługa najkulantniejsza pod moim fachowym nadzorem, zgodna z moją 32-letnią pracą w tym zawodzie, ktorej najpoważniejsze zagraniczne firmy wyrażały zawsze daleko idące uznanie. 6130 1 2

Zastrzegam sobie prawo podniesienia lub zniżenia ceny.

Lazar Fischbein
Dom komisowo-handlowy chmielem.
Własne składy i suszarnie.

Opakowanie w różnych rodzajach

DUBNO, POLSKA
lub Lwów, ul. Ziemiałkowskiego l. 12.

DO SPRZEDANIA

około 8 morgów gruntu w bezpośredniem sąsiedztwie Wielkiego Krakowa, w malowniczem położeniu, z widokiem na Kraków.

Wiadomość: „Biuro górniczo-techniczne“, Kraków, ulica Tadeusza Kościuszki 40. Telefon 488. 6077 1

URZĄDZENIE KINA

kompletne, agregat benzynowo-elektryczny, aparat kinematograficzny, lampa, ekran, tablica rozdzielcza, materjał instalacji elektrycznej z lampkami, kabina na aparat kinematograficzny i t. p. **okazyjnie** dostarczy ze składu

PION, Lwów, Lwowska 43, tel. 476.

6044 3 3

SZEFA

BUCHALTERJI CENTRALNEJ

z długoletnią praktyką na tem stanowisku który już samodzielnie kilkakrotnie sporządzał bilans, przyjmie wielkie Towarzystwo przemysłowo-finansowe w Poznaniu. Warunki według umowy. 6060 3 3

Tylko pierwszorzędni buchalterowie zechcą przysłać swe dokładne zgłoszenia pod **Ameryka 278** do Administracji »N. Reformy«.

SPÓŁKA FAKTUROWA W KRAKOWIE
Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką
w likwidacji

oraz

BANK TOWAROWY S. A.
W WARSZAWIE

podają do wiadomości, że z powodu dokonanej fuzji tych dwu instytucyj i rozwiązania Spółki Fakturowej w Krakowie, stow. zarej. z ogr. poręką, **otwarty został**

KRAKOWSKI ODDZIAŁ BANKU TOWAROWEGO S. A. W WARSZAWIE

który pod firmą

BANK TOWAROWY S. A. W WARSZAWIE

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

w obecnym lokalu Spółki Fakturowej w Krakowie

ul. Podwale l. 7

i z dotychczasowym personelem tejże Spółki, **także w charakterze BANKU DEWIZOWEGO,** wykonywać będzie następujące operacje:

Dyskonto weksli krajowych i zagranicznych, udzielanie kredytu w rachunku bieżącym na zastaw papierów procentowych, akcyj, konosamentów, warrantów, drogich metali i towarów, inkaso weksli, dokonywanie przekazów w kraju i zagranicą, zlecenia giełdowe, kupno i sprzedaż towarów na rachunek własny i komitentów, otwieranie akredytyw w kraju i zagranicą, wydawanie listów gwarancyjnych, wymiana pieniędzy, organizowanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz

przyjmowanie wkładek na książeczki oszczędności i w rachunku bieżącym na

5%

Godziny kasowe od 9 do 1. 6131

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

W KRAKOWIE

Podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty Mkp. 100,100.000·—

na Mkp. 150,150.000·—

Postanowieniem ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu, z dnia 7-go listopada 1921 r., Sp. O. 1826, upoważnioną została Rada nadzorcza Polskiego Towarzystwa handlowego, S. A., do podwyższenia kapitału zakładowego o Mkp. 50,050.000·— drogą nowej V. emisji 357.500 sztuk akcyj na okaziciela opiewających, wartości nominalnej Mkp. 140·— każda, na tych warunkach, że 143.000 sztuk przyznano tytułem prawa poboru właścicielom akcyj wszystkich poprzednich emisyj, a to w stosunku jednej akcji nowej na pięć akcyj starych, a 214.500 sztuk zostanie przydzielonych nowym akcjonarjuszom.

Na tej podstawie rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

dla wykonania prawa poboru — na następujących warunkach:

1) Akcjonarjusze dawni, posiadający akcje I. II. III. i IV. emisji, chcący wykonać prawo poboru — a to za 5 akcyj dawnych emisyj 1 nową akcję V. emisji — mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych, względnie tymczasowe świadectwa. Akcje te będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru. Termin wykonania prawa poboru ustala się na sześć tygodni od dnia rozpisania niniejszej subskrypcji, t. j. najpóźniej do dnia 7 stycznia 1922 r.

2) Kurs nowych akcyj V. emisji dla akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru Mkp. 500·— za sztukę, dla nowych zaś subskrybentów Mkp. 700·—.

3) Cena kupna ma być złożoną w całości wraz z 5% odsetkami od tejże, od dnia 1 lipca 1921 r. do dnia złożenia.

4) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1-go lipca 1921 r. i wydane zostaną po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowych świadectw oraz potwierdzeń kasowych na uiszczoną wpłatę.

5) Repartycję nowych akcyj, nie objętych przez dotychczasowych akcjonarjuszy z tytułu wykonanego prawa poboru, przeprowadzi Dyrekcja według swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

6) Na wypadek nieprzyznania nowych akcyj wróci Towarzystwo wpłacone kwoty wraz z 3% odsetek, obliczonemi od dnia wpłaty do dnia zwrotu.

Zgłoszenia na akcje przyjmują do dnia 7-go stycznia 1922 r.

w Krakowie: Polskie Towarzystwo handlowe, S. A., Zarząd główny, ulica Sławkowska L. 1;

w Warszawie: Polskie Towarzystwo handlowe, S. A., Oddział Warszawa, ulica Świętokrzyska L. 27, II. piętro;

we Lwowie: Polskie Towarzystwo handlowe, S. A., Oddział we Lwowie, ulica Kołłątaja L. 8;

w Gdańsku: Polskie Towarzystwo handlowe, S. A., Oddział w Gdańsku, Hundegasse 46. 6123